Nr. 66. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, sobota 19 marca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 150 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk. „Nadesłane i Nekrologi“ 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Konstytucya polska uchwalona.

Podpisanie pokoju.

Dziś o godz. 7. wieczór ukoronowane zostanie podpisami wielkie dzieło na wschodzie. Po długich rokowaniach, po różnych ich fazach, w których nie brakło chwil denerwujących, wielkie dzieło pokoju u wschodnich granic Polski zostało ukończone pomyślnymi wynikami. Podkreślamy, że pokój ten sięga nie dalej jak po wschodnie granice Polski, bo co się jeszcze będzie działo dalej na wschód, tego dziś przewidzieć nie podobna. To zdaje się tylko być pewne, że spokoju tam długo nie będzie.

Pokój ryski nie rozstrzyga bowiem kwestyi wschodniej pod względem narodowościowym, roz cinając pograniczne ludy na części przynależne do różnorodnych państw, co i dla Polski stanowi na długie lata poważne niebezpieczeństwo. A w łonie dzisiejszej Rosyi panującym jest jeszcze imperyalizm bolszewicko-rosyjski, który nie rozwiązując kwestyi narodowościowych na jej rozległych terenach, stwarza wieczne zarzewie walk i niepokojów, które rzekomą dyktatura proletaryatu i samymi pierwiastkami społecznej natury załatwić się nie dadzą.

Ale wojną tych problemów rozstrzygać nie tylko nie można, ale i nie wolno, dlatego stało się dobrze, że zaniechano dalszych kroków wojennych, rezygnując z osiągnięcia tych wielkiego znaczenia celów politycznych, które dla wolności interesowanych ludów i dla trwałości spokoju na wschodzie pierwszorzędną grają rolę.

Mimo to podpisywany dziś pokój witamy pełną piersią radości, dlatego że skończy się nareszcie przelew krwi, że będziemy mogli się bez przeszkody zabrać do uporządkowania wewnętrznych stosunków w państwie, do wprowadzenia polityki rządu i sejmu na drogę budowy wewnętrznego ustroju państwa, choćby wbrew uchwalonym świeżo zasadom konstytucyjnym, a nadto, że niekontynuowaniem wojny przestaniemy być trabantem kapitalizmu zachodniego i wszelkiego gatunku reakcyi europejskiej, czyhającej na swobodę robotnika rosyjskiego, któryby chciał swe wewnętrzne stosunki ułożyć wedle własnej woli.

Fakt podpisania dziś pokoju jest owocem zdecydowanej woli proletaryatu polskiego, który już przed rokiem, gdy czał pobrzękiwania szabelką był zjawiskiem niemal powszechnem, na masowych zgromadzeniach zewnu pragnieniu pokoju dawał niedwuznaczny wyraz.

Wprawdzie od tego czasu wiele popłynęło jeszcze krwi, wiele zniszczenia i nieszczęść przyniosła jeszcze wojna, dopięliśmy jednak celu. Pokój z Rosyą staje się faktem dokonanym i tego nie potrafi umniejszyć żadna krytyka pod względem merytorycznym.

Zanim zajmiemy się szczegółowym omówieniem samego traktatu pokojowego, dziś na jedno chcieliśmy zwrócić uwagę. Społeczeństwo nasze nieprzywykłe niestety do zgłębiania zagadnień ekonomicznej natury i zbyt powierzchownie je osądzające, przywiązywało zbyt wielką wagę do mitycznego złota rosyjskiego, które gdyby wpłynęło do Polski, uwolniłoby nas rzekomo od wszelkich trosk gospodarczych, a nizki kurs marki podniósłby się do fantastycznej wysokości. Zapewne podkład złota nie zaszkodziłby papierowemu skarbowi naszego państwa, jak długo jednak budżet państwowy nie będzie doprowadzony do równowagi, wszelkie naiwne kalkulacye finansowe pozostaną mrzonkami. Wydatki państwowe muszą być pokryte własnymi dochodami, inaczej stopniałyby największe zapasy złota, pieniądz polski traciłby systematycznie na wartości. Klasy posiadające muszą się nauczyć na rzecz państwa ponosić i majątkowe ofiary, nie tylko od tego państwa brać. Jeżeli się łudzono, że złotem bolszewickiem uwolnią się od płacenia podatków; to może i dobrze, że spotyka je zawód.

Klasa pracująca wita podpisywany dziś pokój, jako dzieło swych pragnień.

Uroczystości konstytucyjne w Warszawie.

WARSZAWA, 17. 3. (E. E.) W ostatniej chwili zaszła zmiana co do programu uroczystości w związku z uchwaleniem konstytucyi przez Sejm ustawodawczy. Uroczystość tę przesunięto na dzień dzisiejszy. Po przyjęciu przez Sejm tytułu ustawy konstytucyjnej i całego projektu en bloc wygłosił marszałek uroczyste przemówienie, poczem cały Sejm udał się do katedry św. Jana celem złożenia wieńca na grobie Małachowskiego. Całe miasto przybrało się w ciągu kilka godzin w barwy narodowe. Wiele balkonów udekorowano. O godz. 4'30 popoł. zebrały się na placu 3 Krzyży organizacye, stowarzyszenia, korporacye i nieprzeliczone tłumy. Olbrzymi pochód udał się pod katedrę, gdzie odśpiewano Te Deum. Z polecenia wyższych władz wojskowych oddano z fortów cytadeli 100 strzałów armatnich.

Po powrocie z katedry uchwalić ma Sejm dziś **amnestyę dla licznych kategoryi przestępstw.** Jak się dowiaduje „Przegląd Wiecz.“ amnestya ta ma przewidywać darowanie kary śmierci tym, którym ona grozi, oraz znaczne skrócenie terminu zamknięcia. Niektórym kategoryom kara darowana będzie całkowicie.

Projekt gospodarczy min. aprowizacyi odrzucony.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.) Dziś popoł. w pałacu namiestnikowskim odbyła się narada aprowizacyjna. **Rezultatem dyskusyi jest całkowite odrzucenie projektu min. aprowizacyi Grodzickiego.**

Zwolnienie roczników 1896, 1897, 1898

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.) Z końcem bieżącego miesiąca ukaże się rozporządzenie ministerstwa wojny o zwolnieniu roczników 1896, 1897, 1898.

Obsadzenie poselstwa w Pradze i Berlinie.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.) Posłem w Pradze został mianowany **Lasocki**; posłem w Londynie **Wroblewski.** Krążą pogłoski, że na postą w Berlinie upatrzony jest **Dąbski.**

Joffe o pokoju.

RYGA. (R. B. D.) W wywiadzie dziennikarskim Joffe oświadczył: Kilka dni dzieli nas od uroczystej chwili podpisania traktatu pokojowego z Polską. Długie miesiące uciążliwej pracy wydadzą z takiem upragnieniem oczekiwany owoc — pokój. Jestem przeświadczony, że pokój ryski wypadnie z korzyścią obu narodów, pozwalając na zwrócenie całej uwagi na odbudowę wewnętrznego życia. Co do ratyfikacyi traktatu przez Rosyę to może nastąpić najwcześniej w maju, kiedy będzie zwołany dziewiąty zjazd sowietów.

KANAŁ WARTA - GOPŁO - WISŁA.

WARSZAWA, 17. 3. (tel. wł.) W ostatnim czasie zawiązał się tu komitet dla poparcia budowy kanału spławnego Warta- jezioro Gopło Wisła. Na czele komitetu stoi szef sztabu, Rozwadowski.

Haking w Warszawie.

WARSZAWA. Pat. 17 marca. Dzienniki donoszą: Wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku Haking został w środę przyjęty na audyencyi przez Naczelnika państwa. W ciągu popołudnia konferował wysoki komisarz z ministrem Sapiehą.

Udaremniony zamach na Sawinkowa.

WARSZAWA. Pat. 17 marca. Dzięki czujności naszych władz bezpieczeństwa udaremniono przygotowany zamach na życie gen. Sawinkowa. Wszyscy sprawcy nieudanego zamachu zostali już osadzeni pod kluczem.

Konstytucya polska uchwalona.

WARSZAWA. (Pat.) 17. marca. Marszałek: Rozpoczynamy posiedzenie od Nru. 1. porządku dziennego, dokonanie trzeciego czytania ustawy o konstytucyi Rzplitej. Wszystkie artykuły są już przegłosowane, pozostaje jeszcze głosowanie nad postanowieniami przejściowemi, a mianowicie art. 126, który według wniosku podpisanego przez większość sejmu, opiewa:

Artykuł 126 niniejszej konstytucyi ma moc obowiązującą z dniem jej ogłoszenia względnie, o ile urzeczywistnienie jej poszczególnych postanowień zawisło od wydania odpowiednich ustaw, z dniem ich wejścia w życie. Wszelkie istniejące obecnie przepisy i urządzenia prawne niezgodne z postanowieniami tej konstytucyi, będą najpóźniej do roku od uchwalenia tej konstytucyi przedstawione ciału ustawodawczemu do uzgodnienia z nią w drodze prawodawczej.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Marszałek: Pozostaje zatem tylko głosowanie en bloc nad całą ustawą.

Przemówienie tow. p. Niedziałkowskiego.

P. Niedziałkowski: Nie wszystkie nasze wysiłki zostały uwieńczone powodzeniem. Większość sejmu uchwaliła senat tworzący przeszkodę w stosunku do postępu dalszej demokracyi, odrzucono bezpośrednią inicyatywę ludową izby pracy i życzenie, aby konstytucya gwarantowała wolność strejków i prawa obrony pracy. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności za odnośne ustępy konstytucyi, dlatego nie możemy oddać swoich głosów za jej całością. Niemniej jednak uważamy za swój obowiązek stwierdzić, że uchwalenie konstytucyi stanowi doniosły moment, gdyż wchodzimy do rodziny państw demokratycznych. Uzyskaliśmy bowiem szereg rzeczy, o które proletaryat innych krajów walczył nieraz krwawo przez lat dziesiątki. Polska posiada obecnie jedno z najdemokratyczniejszych praw wyborczych, odpowiedzialność parlamentarna ministrów została przeprowadzona w całej pełni, pracę uznano za podstawę bogactwa narodowego, ustanowiono wolność polityczną i równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, zapewniono bezpłatność szkół, wreszcie usunięto wirylistów ze składu senatu i postanowiono, że rewizya konstytucyi może przyjść do skutku bez udziału i zgody senatu. Ustawa dziś uchwalona nie wystarcza nam i będziemy dalej walczyli o nieuwzględnione w niej postulaty nasze: jednoizbowość, referendum, izbę pracy, rozdział kościoła od państwa i świeckie szkoły. W tych formach widzimy drogę do nowego ustroju społecznego, do socyalizmu. Dziś po dwóch latach zmagania, Polska utrwaliła się ostatecznie. Pragnę oświadczyć z tej trybuny ludowi pracującemu Górnego Śląska, że głosując dnia 20. b. m. za Polską wypowie się za przyłączeniem do państwa mającego warunki dalszego rozwoju demokracyi, do państwa, którego klasa robotnicza zorganizowana pod czerwonym sztandarem patrzy spokojnie i z poczuciem swej siły w szczęśliwe jutro.

Przemawiali następnie p. Woźnicki i p. Fichna.

Marszałek: Przystępujemy do głosowania nad całą ustawą konstytucyjną. Proszę tych posłów, którzy są za nią, aby wstali (powstaje ogromna większość posłów). Zatem ustawa w trzeciem czytaniu została przyjęta. (oklaski).

Przemówienie marszałka Sejmu.

W dzisiejszej historycznej chwili przypomnę słowa konstytucyi, którą dopiero co Rzeczypospolitej Polskiej nadaliśmy: W Imię Boga Wszechmocnego! My naród polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swe sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnych tradycyi wiekopomnej konstytucyi 3-go Maja, — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, — pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich jej sił moralnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę państwa zabezpieczyć, tę oto ustawę konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzpltej Polskiej utrwalamy i stanowimy.

Oby po dzisiejszem położeniu fundamentu pod gmach państwowy, dalsze jego rozbudowanie w tym samym duchu się odbywało. Obyście zawsze pamiętali, że państwo, to pewność życia, wolności, mienia, to praworządność i sprawiedliwość.

W tej uroczystej, radosnej chwili, nie wolno nam zapominać o braciach, którzy jeszcze czekać muszą na połączenie z macierzą, mianowicie o braciach na Śląsku, których los za trzy dni ma się rozstrzygnąć. Ku braciom tym wyciągamy dłonie, i wołamy jak w hymnie, który przez sto lat nas krzepił w niewoli: „Ojczyznę, wolność, racz im wrócić Panie!“

Po przemówieniu marszałka posłowie stojąc odśpiewali pierwszą zwrotkę pieśni „Boże coś Polskę“.

Marszałek: A teraz zanim przystąpimy do dalszego posiedzenia, udamy się wedle zwyczaju przodków naszych z Wielkiego Sejmu, wedle przykładu, który dała Konstytucya 3. Maja, do katedry, aby Panu Bogu złożyć podziękowanie za łaskę, której pozwolił na nas spłynąć.

Początek dalszego posiedzenia naznaczam na godz. 6 min. 30.

Na sali odzywają się gromkie okrzyki: Niech żyje Piłsudski, niech żyje marszałek.

Tu nastąpiła przerwa posiedzenia od godz. 5 min. 1.

Po przerwie o godz. 7'30.

Po referacie p. Głąbińskiego przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o

wzniesieniu w Warszawie kosztem państwa Domu Ludowego

dla ludu pracującego, który będzie zawierał bibliotekę, czytelnię, pracownię naukowe, salę na zebrania i odczyty i Muzeum kultury i sztuki. Na rok bieżący wstawiono do budżetu na ten cel 10 milionów mk.

Marszałek: Rząd wniósł projekt amnestyi dla upamiętnienia wielkiego dnia uchwalenia konstytucyi. Projekt ten rozpatruje obecnie komisya prawnicza przy udziale rządu i przedstawi go jutro sejmowi. Obejmuje on darowanie kar za przestępstwa polityczne i niektóre pospolite.— Zaprosiłem panów na dalsze posiedzenie nietylko dla uchwalenia ustaw związanych z uchwaleniem konstytucyi, lecz także, aby zamanifestować, że święto narodowe nie przeszkadza pracy.

Przyjęto ustawę o przyznaniu dodatku drożyźnianego dla emerytów cywilnych i wojskowych i wezwano rząd, aby jaknajrychlej wniósł projekt ustawy emerytalnej dla osób wojskowych i zaopatrzenia emerytów w deputaty żywnościowe i odzieżowe.

Dalej przyjęto rezolucyę p. Liebermana, tyczącą przymusu ubezpieczenia robotników na padek niezdolności do pracy lub wypadku.

Następne posiedzenia w piątek, o godz. 3. popołudniu.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

O przyspieszenie wykonania reformy rolnej.

Miarodajne sfery rządowe i polityczne uzgadniają szereg zarządzeń administracyjnych i projektów prawodawczych, mających na celu bezwzględne przyśpieszenie wykonania reformy rolnej. Jak słychać, prezydent gabinetu Witos ma odbyć w powyższej sprawie w niedługim czasie decydującą konferencyę z prezesem głównego urzędu ziemskiego, Wilkońskim. W najbliższej też przyszłości ma być wniesiona do Sejmu nowela do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, którą ma jeszcze załatwić obecny Sejm.

Walka z paskarstw. w Warszawie

WARSZAWA. 17. marca. Policya warszawska z polecenia wyższej władzy rozpieczętowała dziś szereg składów, zawierających towary ulegające zepsuciu, a mianowicie: jaja, masło i ser.

To rozporządzenie władzy wyższej poleca inspektorowi urzędu walki z lichwą, ażeby te towary rozsprzedał pomiędzy kooperatywy, szpitale i instytucye społeczne.

Ten energiczny i praktyczny krok niewątpliwie odstraszy paskarzy i lichwiarzy od magazynowania towarów codziennego i powszechnego użytku.

Walki pod Kronsztadem.

HELSINGFORS. (EF.) 17 marca. Zapasy żywności w Kronsztadzie wystarczą na 2 tygodnie. Powstańcy zdobyli Oranienbaum, biorąc 14 dział bolszewickich i zadając nieprzyjacielowi duże straty (400 zabitych i 1400 rannych).

NAUEN. Pat. Radio. Z Rygi donoszą o ciężkich walkach o Kronsztad. Wedle wiadomości z Helsingforsu, ruch powstańczy ogarnął całą flotę czarnomorską i kaspijską. Flota ta znajduje się już zupełnie w rękach powstańców.

NAUEN. Pat. Radio. „N. Y. Herald“ podaje, że Kronsztad odrzucił propozycye zawieszenia broni, przedłożone przez Trockiego.

Układ handlowy Anglii z Rosyą zawarty.

LONDYN. Pat. Reuter. Wedle urzędowego doniesienia wczoraj popołudniu zawarty został angielsko-rosyjski układ handlowy.

Moskwa wyrzeka się wszelkiej propagandy poza Rosyą, Anglia zaś przestrzegać będzie wszelkiej neutralności w wewnętrznych sprawach Rosyi.

LONDYN. Pat. Traktat handlowy zawiera także postanowienia, że zawarte w nim postanowienia wejdą dopiero wtedy w życie gdy zostaną spełnione następujące punkty: Oba państwa zobowiązały się zaniechać nieprzyjaznego stanowiska i propagandy w krajach drugiego kontrahenta. Rosya zobowiązała się nie pomagać w jakikolwiek sposób ludom Indyi i Afganistanu w ich wrogiej akcyi przeciw Anglii. Obywatelom obu państw wolno będzie powrócić do ojczyzny. Panujące obecnie ograniczenia w ruchu handlowym zostaną zniesione, oba państwa dopuszczą do swoich krajów misye handlowe i kupców. Urzędowi zastępcy posiadają prawo pisemnego i telegraficznego porozumiewania się, nawet zapomocą szyfr. Służba kuryerów nie podlega rewizyi. Anglia zobowiązała się nie wydawać żadnej specyalnej ustawy przeciw importowi złota rosyjskiego. Po 12-miesięcznem obowiązywaniu traktatu może on być wypowiedziany na 6 miesięcy. Rząd rosyjski uznaje zasadniczo, że powinien zapłacić odszkodowanie osobom, które posiadają pretensye do Rosyi z tytułu dostarczonych towarów.

PRZED KONFERENCYĄ POLSKO-LITEWSKĄ W BRUKSELI.

Dnia 13. b. m. rząd polski wysłał depeszę do Rady Ligi Narodów, wyrażającą gotowość do przystąpienia do rokowań z Litwą Kowieńską w Brukseli pod przewodnictwem Hymansa, proponując, żeby rozpoczęły się [illegible] jaknajszybciej t. j. w [illegible] kwietnia i zastrzegając się, że w nocie pisemnej przedstawione będą obszernie opinie rządu polskiego co do uchwał Rady Ligi Narodów z d. 3. marca.

Szkoła wyznaniowa byłaby katastrofą dla Polski.

Na zaproszenie „Kuryera Porannego" tow. poseł Czapiński umieścił na szpaltach tego pisma artykuł, który wyczerpująco i przejrzyście ujmuje sprawę szkoły wyznaniowej w Polsce i przedstawia katastrofalne następstwa ewentualnego jej zaprowadzenia:

Uchwalenie wyznaniowości szkolnej, której nie ma nigdzie na świecie (może częściowo w Alzacyi), będzie przedewszystkiem

ciosem, wymierzonym państwowości polskiej,

narodowi polskiemu!

Przyjrzyjmy się pokrótce skutkom ewentualnego zaprowadzenia szkoły wyznaniowej w Polsce:

Po pierwsze spowoduje ona

wojnę religijną

w szkole. Księża zaczną agitować za wyrzuceniem ze szkoły ewangelików, unitów, żydów itd. Wrócą czasy Zygmunta III. i szkolne „tumulty" religijne. Zapłonie ogień wasni religijnych w młodej Rzeczypospolitej. Już dziś protestują zgodnym chórem 3 miliony ewangelików. Już dziś traktat wersalski (§ 93) wtrąca się do spraw wewnętrznych Polski, do spraw mniejszości narodowych i religijnych. Te właśnie kresy, na których rozstrzygają się doniosłe dla bytu Rzeczypospolitej sprawy (obydwa Śląski), staną w ogniu wojny religijnej. Na wschodzie rozpali się walka z unitami. Czy trzeba tu przypominać, jak ważną dla Polski jest roztropna polityka we wschodniej Galicyi, lub na kresach białoruskich i litewskich?

Po drugie

zapłonie ogień wojny narodowej,

gdyż wielokrotnie różnice religijne pokrywają się z różnicami narodowemi (Rusini, Żydzi, Niemcy). Co wogóle może być bardziej pożądane z punktu widzenia np. szowinisty ruskiego, niż spotęgowanie na nowo uczuć wrogich wobec Polski przy pomocy haseł religijnych? Można sobie wyobrazić, jak ucieszą się nacyonaliści żydowscy, skoro zobaczą, że wszystkie masy dzieci żydowskich, oddane są wyłącznie nauczycielom żydom! Można sobie wyobrazić, jak za granicą spotężnieje agitacya przeciwko Polsce, jako państwu nietylko klerykalnemu i nietolerancyjnemu, ale także wznawiającemu haniebne tradycye europejskie wojen religijnych!

Po trzecie, w kolosalnym stopniu

obniży się poziom nauczania.

Nie masz miejsca na spokojną i głęboką naukę w szkole takiej, gdzie nieustannie rozlega się fanatyczny głos prześladowań religijnych i narodowych. W tym ogniu walk kler stanie się jedynym panem szkoły i tryumfuje nie nauka, lecz ciemnota i zabobon. Warto przeczytać u Smoleńskiego („Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII."), jak to wykładano jeszcze w końcu XVIII. wieku fizyczne prawo rozszerzania się ciał na podstawie Pisma Św. Warto przeczytać u Chmielowskiego („Obskurantyzm religijny na Litwie"), jak na początku XIX. w. zwracano się przeciwko „nadużywaniu" — matematyki (!), która rzekomo źle wpływa na — ducha narodowego... Czy Polska, kraj analfabetów, posiadający tak kolosalne zaległości kulturalne, nie ma nic pilniejszego od walki z oświatą?

Po czwarte, szkoła wyznaniowa

obniży także typ szkoły polskiej,

gdyż zamiast jednej szkoły państwowej wyższego typu, będzie musiał powstać szereg małych, gorszych szkół, oddzielnie dla katolików, ewangelików, prawosławnych, unitów, żydów i t. d. Czy fanatyczni wielbiciele art. 121 zdają sobie sprawę, że kilka tysięcy nauczycieli polskich będzie musiało opuścić szkoły unickie, ruskie we wschodniej Galicyi? Czy zdają sobie sprawę, że masy dzieci żydowskich odda się chederom i scholastyce hebrajskiej ku największej uciesze rabinatu? Kto wie, może dokładnie sobie zdają z tego sprawę, ale myślą, że im więcej zamętu religijnego będzie w Polsce, tem lepiej będzie dla wpływów klerykalnych! Podpalmy Polskę z czterech stron ogniem fanatyzmu — Polska może zginie... ale „Rzymjanie" polscy dobrze się ogrzeją przy tym ogniu. Benedykt XV. ma, jak donoszą z Rzymu, daleko sięgające plany — unii Rzymu z cerkwią prawosławną, i z Polski chce zrobić zapewne ślepe narzędzie swych planów na wschodzie. A interes samej Polski, interes samego narodu!

Szkoła wyznaniowa

Polska odepchnie od siebie wszystkie niepolskie narodowości,

zamieszkujące terytorium państwa. Statystycy obliczali, iż Polacy stanowią tylko 65 prc. ludności Polski. Czy w obecnych nieuregulowanych stosunkach międzynarodowych nie ma Polska pilniejszej sprawy, jak stwarzanie w kraju nowych dążeń odśrodkowych, nowych pretekstów dla interwencyi zagranicznej? Losami świata kierują dziś tacy protestanci, jak Lloyd George, nader czuli na nietolerancyę religijną i narodową. Czy fanatycy rzymscy chcą stworzyć jeszcze jeden pretekst do interwencyi we wschodniej Galicyi? Czy chcą osłabić nasze stanowisko na kresach wschodnich — litewskich i białoruskich? Czy chcą utrudnić lub uniemożliwić zwrot Śląsków Polsce? Czy zamierzają spowodować ostateczne niekorzystne rozwiązania sprawy Mazurów, przegranych niedawno właśnie dzięki rozpoczętej wojnie z ewangelikami? Czy chcą zniesławić imię Polski na świecie, jako kraju fanatyzmu i obskurantyzmu, opierającego swoją konstytucyę na idei ucisku religijnego?

Krótko: hasło wyznaniowej szkoły to hasło rozbicia Polski! To hasło antypaństwowe i antynarodowe!

Kazimierz Czapiński.

Ile Niemcy mają zapłacić?

POLSKA ŻĄDA BLISKO 10 MILIARDÓW FR.

GDAŃSK, 17. 3. (Pat.). Tut. dzienniki donoszą z Berlina: Komisya odszkodowań przedłożyła rządowi niemieckiemu materyały, dotyczące żądań poszczególnych państw ententy co do odszkodowań za straty, poniesione w czasie wojny światowej. Według tych materyałów **Francya** oblicza swoje szkody na 218 miliardów 542 milionów franków; **Anglia** na 2 miliardy 542 milionów 294 tysięcy funtów szterl.; **Włochy** 33 miliony 87 tysięcy lirów, 128 milionów 490 tysięcy funtów i 37 milionów 926 tysięcy franków; **Japonia** na 822 miliony 80 tysięcy jennów; **Belgia** na 36 milionów 630 tysięcy franków belgijskich Boliwia na 20.000 dolarów: Brazylia — 2 miliony 15 tysięcy funtów; Cuba 807.000 dolarów; Grecya 5 miliardów 70 milionów 239 tysięcy franków; Haiti 612.000 franków; Liberya 977.000 dolarów; Peru 56.000 funtów i 107.000 franków; **Polska 9 miliardów 808 milionów 831 tysięcy franków**, 4 miliardy 385 milionów 43 tysiecy rubli w złocie i 50 milionów marek niemieckich. Portugalia 1 milion 944.269 centos; **Rumunia** 31 miliardów 99 milionów 401 tysięcy franków; **Jugosławia** 19 miliardów 972 milionów 500 tysięcy franków; Siam 119.515 ticków; **Czechosłowacya** 7 miliardów 312 milionów 400 tysięcy franków.

ŁOTWA ODSTĘPUJE LITWIE POLĄGĘ.

RYGA. 16. marca. — Na mocy umowy zawartej pomiędzy Litwą a Łotwą, ta ostatnia odstępuje Litwie pas wybrzeża morskiego szerokości czterdziestu wiorst wraz z Polągą, Świętą, ogółem 7.000 dziesięcin. Wzamian Łotwa otrzymuje od Litwy przylegający do miasta Banska czarnoziem lesisty ogółem 14.000 dziesięcin

---

W. RAORT. 49

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Nawet pan Esel ożywił się i na twarz wystąpiły mu ceglaste rumieńce. Chodaczek trzaskał trzciną o cholewę buta i objawiał wybitne skłonności do apopleksji. Tłum rekrutów zwarł się bliżej, jak stado ptaków wietrzących niebezpieczeństwo; stojący na przedzie opuścili oczy ku ziemi z miną ludzi nie biorących wcale udziału w solidarnym uporze transportu.

— Na, das ist aber paramidal! — zawołał wreszcie chrypliwie pan Esel.

Przez tłum szedł cichy szept, niby lekki powiew wiatru: „Nie dać się! Nic nam nie zrobią!" Ktoś widocznie zainspirował ów bierny bunt i znalazł przygotowany materjał. Szept stawał się coraz gołśniejszy, na twarzach ludzi widziałeś gorączkowe wypieki, oczy błyszczały, a pięście zaciskały się kurczowo.

— Niech sam krzyczy za zdrowie cesarza! — rozlegały się poszczególne głosy — „Löhnung" nam dajcie! Chleba na drogę! Szlag by was trafił!...

— Was ist? Was ist? — pytał pan Esel prawie nieprzytomny.

— „Menaż" nam ukradliście! — zawołał jakiś głos. — Głodni jesteśmy.

— Haben die Leute Brot bekommen? (czy ludzie dostali chleb?) — spytał wreszcie pan Esel sierżanta rachunkowego, wracając do przytomności.

Sierżant począł się wikłać i tłumaczyć, że chciał rekrutom chleb wydać tuż przed samem ich odejściem z kazamat.

— Wydać natychmiast ludziom po porcji chleba! — zawołał pan Esel. — A teraz — tu zwrócił się do Chodaczka — wskażcie mi prowodyrów buntu!...

Chodaczek miał widocznie już upatrzoną ofiarę, gdyż niby żbik rzucił się ku tylnym szeregom, skąd po chwili wywlókł za bary jakiegoś szamocącego się człowieka.

— Da ist er! — rzekł, przywlókłszy ofiarę przed oblicze komendanta.

— Wie heissen sie? (jak się nazywacie?) — spytał pan Esel.

— Doktor Skrabek.

— Dlaczego pan wywołał bunt?

— Ja wcale buntu nie wywoływałem — odparł ów człowiek.

— Dlaczego więc zugsführer Chodaczek, jako znający dobrze swoich ludzi, wskazał mi was jako podżegacza?

— Bo zugsführer Chodaczek wie o tem, że zrobiłem na niego doniesienie do komendy miasta za złe obchodzenie się z rekrutami.

— Er lügt, der Hund! (Kłamie ten pies). — zawrzeszczał Chodaczek.

— Anbinden! (Przywiązać do słupa) — rozkazał pan komendant.

Dwóch żołnierzy z eskorty wzięło między siebie nieszczęśliwca.

— Ja wniosę skargę na pana porucznika, choćby do ministerstwa! — zawołał dr. Skrabek, podnosząc binokle, które mu upadły na bruk przy szamotaniu się z żołnierzami i strzaskały się w drobne kawałki.

— Anbinden! — powtórzył pan Esel. — Dann mir zum Rapport vorstellen! (Później mi do raportu przedstawić).

Cały transport nawrócono pod magazyn, — gdzie rozpoczęło się wydawanie chleba, który zamierzono nam ukraść. Po rozdaniu chleba, którego porcje były o połowę mniejsze, niż zazwyczaj, ustawiono nas czwórkami; żołnierze otoczyli nas kordonem i wyprowadzono nas na podwórze kazamatowe, gdzie zatrzymaliśmy się przed budynkiem kancelarji. Na progu kancelarji stał pan Esel w otoczeniu całego personalu kazamatowego, służbowo przepasany rzemieniem z rewolwerem u boku. Dał znak, że chce mówić.

— Chłopcy! Wiem, że wśród was są ludzie opłacani przez szpiegów rosyjskich, moskalofili, księży i innych „Vaterlandsverräterów" (zdrajców ojczyzny), którzy chcą wywołać niezadowolenie wśród was. Na takich ludzi mamy szubienice i sądy polowe — dla walecznych zaś dzielnych żołnierzy złote medale waleczności. Wiem, że uległiście podmowie tego socjalisty, którego dostaliśmy w nasze ręce i dlatego jako ojciec wybaczam wam waszą winę, która jest wielka i ciężka. Ten prowodyr został już ukarany, a oprócz tego pójdzie pod sąd polowy. Ani jego matka, ani ojciec, ani jego żona, ani dzieci nie dostaną zasiłku za powołanego do służby wojskowej, dom jego zostanie sprzedany na licytacji i cały majątek skonfiskowany. — Patrzcie na niego!

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 18 marca o godz. 7 wieczór Jubileusz Zygmunta Schmidta „Księżniczka czardasza", operetka.

Sobota 19 marca o godz. 3 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w dniu Imienin Naczelnika Państwa „Straszny dwór", opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

Biuro koncertowe M. Tuerka. W piątek 18 marca II. Wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. Nowy program. 2108

UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA.

Piątek 18 marca o godz. 7 wieczór w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego wykład prof. Biegeleisena: „Zadania wychowawcze".

Sobota 19 marca o godz. 7 wieczór w sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego wykład p. Dziurzyńskiego: „Polska Piastowska".

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM W DNIU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. W sobotę, dnia 19. bm. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia Imienin Naczelnika Państwa. Artyści Teatru miejskiego odegrają sztukę „Kościuszko pod Racławicami". Przedstawienie to odbędzie się zamiast zapowiedzianego przedstawienia żołnierskiego. Prezydjum miasta i dyrekcja Teatru miejskiego, uproszone przez DOG., poczyniły wszelkie ułatwienia i dołożyły starań, aby przedstawienie to doszło do skutku. Artyści Teatru miejskiego, w zrozumieniu hasła: „Aktor polski dla żołnierza", pragną: mu i tym razem ofiarować swą pracę. W obrazie „Przysięga Kościuszki" weźmie udział wojsko i orkiestra wojskowa. Bilety do nabycia przy kasie teatralnej. Tego samego dnia, t. j. 19. wieczorem, odbędzie się w Teatrze miejskim uroczyste przedstawienie wieczorne. Daną będzie opera Moniuszki: „Straszny Dwór".

PODZIĘKOWANIE Z BYTOMIA. Z powodu odbioru 5,000.000 mk. od Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie, otrzymał tenże Komitet od polskiego Komisaryatu plebiscytowego w Bytomiu następujące pismo:

W związku z pismem z dnia 25. lutego b. r. składamy Szan. Komitetowi jaknajserdeczniejsze podziękowanie za hojny dar w kwocie 5,000.000 (pięć milionów) marek polskich, przesłane nam na cele plebiscytu górnośląskiego.

Dar ten jest nam tem droższy, że pochodzi od Braci naszych we Wschodniej Małopolsce, którzy tak dotkliwie ucierpieli przez wojnę światową i przez walki polsko- ruskie i polsko- bolszewickie. Ofiarność ta dowodzi wielkiego patryotyzmu mieszkańców Wschodniej Małopolski i żywego interesowania się kresami zachodnimi, co zawsze cechowało tamtejsze społeczeństwo polskie.

Wiemy dobrze, że i w obecnej ofiarności na cele plebiscytu przoduje bohaterski Lwów. Współpraca Lwowa w plebiscycie górnośląskim zaznacza się nietylko w ofiarach pieniężnych, ale i na terenie plebiscytowym. Również inni Lwowianie, jak prof. Romer, prof. Dzierzyński i inni zaznaczyli tu wybitnie swoją cenną współpracę. Korzystamy ze sposobności, by za hojną ofiarność jak też i czynną współpracę wyrazić Lwowu i Wschodniej Małopolsce głęboką naszą cześć i jaknajserdeczniejszą podziękę. Zapewnić możemy, że pomoc ta przyczyni się napewno do zwycięstwa polskiego w dniu 20. marca.

LWOWSKI KOMITET PLEBISCYTOWY komunikuje, że dotychczas przesłał do Bytomia przeszło 21,000.000 mk., (dwadzieścia jeden milionów) pochodzących ze Lwowa i ze Wschodniej Małopolski.

(.) **ŚWIĄTECZNĄ STRZELANINĘ** urządzają sobie już dziś chłopcy po ulicach miasta, denerwując przechodniów ogłuszającym łoskotem. Po każdym takim wystrzale rozlegają się naszczekiwania psów, ludzie odskakują z przestrachem, śląc soczyste wyrazy pod adresem uliczników. Władze bezpieczeństwa publicznego winny wglądnąć w tę sprawę, gdyż poza denerwowaniem ludności, strzelanina taka częstokroć staje się przyczyną rozmaitych wypadków.

OBŁAWY ZA OBCĄ WALUTĄ. Na terytoryach byłych austryackich, rząd włoski wymienia korony niestemplowane po kursie 5 koron za 1 lira. Różni spekulanci skupują u chłopów w Małopolsce te korony i wywożą je do wymiany. Władze podczas rewizyi w Ławocznem znalazły u Wilkosza i Ragana 2 miliony koron, zaś u Niemczewskiego kilkaset tysięcy nie stemplowanych koron, które skonfiskowano.

We Lwowie w pokątnym handlu możnaby według informacyi władz, nabyć chociażby i miljon dolarów. Wczoraj podczas rewizyi w hotelu „Belweder" znaleziono u Mordka Grüuna 1.550 dol. Inspektor pol. Mulik w jednym z szynków przy ul. św. Stanisława znalazł u Reginy Dik z Czortkowa ukryte w kapeluszu 12 dolarów kanadyjskich. Pieniądze te skonfiskowano.

PAN GENERALNY DELEGAT OKRADZIONY. W nocy z 12. na 13. bm., podczas powrotu General. nego Delegata Rządu Dr. Kazimierza Galeckiego z Krakowa do Lwowa z podróży inspekcyjnej do Wadowic i Myślenic, włamał się niewyśledzony dotychczas sprawca do jego wozu służbowego na przestrzeni między Tarnowem, a Przemyślem i skradł na szkodę Generalnego Delegata dwa duże futra podróżne (szopy) i pewną gotówkę i korespondencję, zaś sekretarzowi Namiestnictwa Trześniowskiemu, który towarzyszył Generalnemu Delegatowi w podróży, portfel z kwotą około 6 tysięcy marek.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W sklepie Leona Hirschhorna, przy pl. Marjackim l. 7, od szeregu miesięcy popełniano kradzieże. Dnia 15. bm. wieczorem, p. Henryk Rosner przytrzymał 16-letniego Emanuela Zinsa r. Wassermana, który dobierał się do magazynu firmy. Aresztowany przyznał się, że będąc zajętym u Hirschhorna, skradł ubranie i 8 par spodni, które sprzedał braciom Drukerom, zamieszkałym przy ul. Szpitalnej l. 11. Złodzieja wraz z bliatnikami aresztowano.

KRADZIEŻE. P. Jadwidze Piotrowskiej, żonie porucznika, w czasie jej nieobecności w mieszkaniu przy ul. Wałowej l. 4., skradziono w godzinach popołudniowych garderobę i biżuterye, wartości pół miliona marek.

W ogrodzie przy ul. Bartosza Głowackiego l. 36 znaleziono walizę z nutami, lusterkiem i fotografiami, która pochodzi zapewne z kradzieży na szkodę artystki lub artysty.

ZŁODZIEJE STARAJĄ SIĘ O SZYNKI NA ŚWIĘTA. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy skradli w klasztorze sióstr „Sacre — Coeur" przy pl. św. Jura wieprza, wartości 20.000 mk.

PLAGA BANDYTYZMU. Onegdaj przybył pewien podróżny, wracający z Ameryki, na stację kol. Szepietówka. Tu wraz z 6-ma innemi udali się do wsi Brankl. W drodze napadło na nich 3 bandytów, którzy zastrzelili konia i woźnicę. Następnie obrabowawszy, poczęli wszystkich rozstrzeliwać, przyczem zastrzelili dwie osoby przechodzące. Reemigrant z Ameryki, ranny, udał zabitego, a następnie z drugim przestrzelonym dowlekli się do pobliskiej wsi. Przy jednym zamordowanym kupcu z Białegostoku, znaleziono zaszyte na plecach 75.000 mk., zaś ów reemigrant zdołał ukryć swe 10.000 dolarów. Bandytów jeszcze nie ujęto.

—•••—

× **WIECZORNICĘ ŚW. JÓZEFA** urządza Kółko zabawowe drukarzy lwowskich, w sobotę dnia 19. marca b. r. — dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 8. wieczór.

—•••—

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyli robotnicy kopalni nafty „Silvo Olma sekcyi Gotfried" jako nieprzyjęte noworoczne 8.000 mk., kierownictwo kopalni jako ściągnięte od p. L. S. 500 mk., Organizacya kelnerów Borysław 1.060 mk., Julia Patraszewska i Katarzyna Michałkowa zebrane wśród obywatelstwa Rudek 7. marca 760 mk., Związek kelnerów ściągnięta grzywna w sprawie zatargu między p. Towarnickim a właścicielem kawiarni „Renesans" 100 mk.

— NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY G. ŚLĄSKA złożyła Maria Cholińska marek 250.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

—•••—

NA LWOWSKIE TOWARZYSTWO RATUNKOWE we Lwowie, werkmistrze Związku prac. gminnych we Lwowie, pozostałości z wieńca ś. p. Turinkiewicza 810 mk.

—•••—

Szkoła partyjna.

ul. Ormiańska 2 II p.

W piątek od 7—8. O ustroju politycznym i sądownictwie w Polsce.

—•••—

*** OCHRONA LOKATORÓW** udziela porad w poniedziałki, środy i soboty od godz. 7 — 8 wiecz., Rynek l. 3. II. piętro, w Stow. pom. gospszynk.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

*** DNIA 18. B. M. ROZPOCZĄŁ SIĘ STREJK ROBOTNIKÓW FRYZYERSKICH** z powodu prowokacyi majstrów. Majstrowie fryzyerscy postanowili bowiem odebrać biuro pośrednictwa pracy przyznane im od lat 15. Pomocnicy fryzyerscy nie żądają żadnej podwyżki płacy tylko utrzymania w posiadaniu biura pośrednictwa pracy i uznania organizacyi. Komisya Związ. Zaw. zwraca się do całego zorganizowanego proletaryatu we Lwowie, ażeby wszystkie zakłady fryzyerskie omijać aż do zakończenia konfliktu. Natomiast pomocn. fryzyerscy założą po organizacyach zw. zaw. kooperatywy w których tow. mogą korzystać z usługi.

Na razie są założone kooperatywy, w których praca rozpoczyna się z dniem 18. b. m., a to w stow. kelnerów, Rynek 3, Handlowców, Sykstuska 19 sala Splendid i w lokalu stow. Kazimierzowska l. 15.

Kom. Zw. Zaw. zwraca się z prośbą do wszystkich stowarzyszeń, by swoje lokale oddali na czas strejku na kooperatywy fryzyerskie. Kom. Zw. Z w.

*** BACZNOŚĆ TOWARZYSZE MONTERZY!** Robotnicy fabryki wiin „Pollak i syn" w Znieseniu podjęli akcyę cennikową, która doprowadziła do strejku. Solidarność robotników została złamana przez montera Dawida Fregmanna, który wbrew uchwale stawił się do pracy. Nazwisko tego łamistrejka podajemy pod pręgierz.

*** BACZNOŚĆ TOW. DZIENNI!** Nie podejmujcie pracy we fabryce win „Pollak i Syn" w Znieseniu, ze względu na przeprowadzaną tamże akcyę cennikową.

*** CENTR. ZWIĄZEK PRACOW. KELN.** wzywa tow., ażeby unikali bezwarunkowo Borysławia a to z powodu strejku. ZARZĄD.

TECHNICY DENTYSTYCZNI! Z powodu rozpoczętej akcyi cennikowej omijajcie Lwów, aż do odwołania. Związek pom. techn. dent.

AKCYA CENNIKOWA DRUKARZY W STRYJU jest w toku. Nie należy przeto przyjmować tam pracy.

Ze sportu.

WALNE ZGROMADZENIE L. K. S. „POGOŃ" odbędzie się w piątek dnia 18 marca 1921, w sali Sokoła-Macierzy, przy ul. Zimorowicza o godz. 8 wieczór, w razie braku kompletu tamże o godz. 8.30 wiecz. z prawomocnością uchwał. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu i sprawozdanie za r. 1920, 2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 3. Wybór nowego Wydziału, 4. Wnioski i interpelacye.

Posiedzenie Rady przybocznej gen. Delegata.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie tej Rady pod przewodnictwem gen. del. dr. Galeckiego.

Prof. Jaworski przedłożył sprawozdanie z akcyi uruchomienia gospodarstw we wschodniej Małopolsce i zagospodarowania odłogów. Uchwalono w tej sprawie rezolucyę by rząd zrealizował zamiar wysyłki 1.800 wagonów zboża siewnego do wschodniej połaci kraju.

Następnie omawiano brak pomieszkań dla funkcyonaryuszy państwowych w miastach gdzie mają być utworzone województwa. Uchwalono rezolucyę domagającą się od centralnego rządu kredytów na budowę domów.

W sprawie odbudowy kraju powzięto uchwałę, by rząd wyasygnował tak wysokie kredyty na ten cel, aby cała akcya odbudowy mogła być w ciągu lat pięciu ukończoną.

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Nędza i bezrobocie tysięcznych rzesz była przedmiotem rozpraw przeważnej części posiedzenia wczorajszego. W głąb przyczyn nędzy społecznej sięgnął r. tow. Tomaszek, omawiając we wniosku nagłym sprawę kryzysu w przemyśle budowlanym, który tysiące fachowych robotników pozbawia chleba, mieszkańców Lwowa mieszkań i powoduje emigracyę na zachód najwięcej wartościowych elementów. Nawet po stronie prawej wniosek tow. Tomaszka uzyskał zrozumienie i poparcie, choć ta strona prawa „ze zwyczaju" najbardziej przedmiotowe wnioski socyalistyczne zwalcza. Także kwestya wynagrodzenia a przedewszystkiem mieszkań-nor dozorców domów, poruszona we wniosku nagłym przez tow. Lisiewicza wywołała żywą dyskusyę, w której — o dziwo! — wszyscy zgodzili się na jedno — że dozorcy zaprawdę wiodą życie nędzarzy.

Zresztą posiedzenie trwające do godz. 10 nie wywoływało gorętszych tarć, jedynie galerya, na której zgromadzili się liczni dozorcy domów dawała chwilami głośno wyraz swemu gniewowi lub zadowoleniu.

Prez. Neumann na wstępie zaprosił reprezentacyę miasta na uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym o g. 10 rano

dla uczczenia imienin Naczelnika Państwa

przyczem uwiadomił, że imieniem reprezentacyi miasta i całej ludności wyśle prezydyum miasta depeszę z wyrazami hołdu dla Naczelnika Państwa. Rada przyjęła powstaniem i oklaskami powyższą wiadomość.

Przed porządkiem dziennym prof. Kucharski przedłożył następujący wniosek nagły, jednomyślnie uchwalony:

Rada miasta Lwowa uważa za konieczne jak najszybsze uzupełnienie Kuratoryum okręgu szkolnego lwowskiego reprezentantami szkół Kół obywatelskich i fachowych, by zapewnić społeczeństwu i miastu odpowiedni wpływ na kształtowanie się tej najważniejszej dziedziny życia narodowego.

Rada miasta wzywa przezydyum do poczynienia w tej sprawie odpowiednich kroków u miarodajnych czynników.

R. Lityński zwrócił się do prezydyum z zapytaniem, kiedy zatknięty będzie

na szczycie wieży ratuszowej orzeł polski,

jako znak zjednoczenia z całą Rzpltą w miejsce zdjętego przed 2laty orła austryackiego. Prez. Neumann odpowiedział, że po przedłużeniu odpowiedniego rysunku sprawa będzie regulaminowo traktowana.

R. tow. Tomaszek omawiał sprawę

zastoju w przemyśle budowlanym,

podnosił konieczność inicyatywy ze strony gminy, ażeby wzbudzić ruch w tym przemyśle, który przechodzi obecnie kryzys. Mowca przytoczył bardzo ciekawe cyfry, że mianowicie, gdy w przemyśle budowlanym, wliczając weń potrzebne zawody robotnicze, było we Lwowie w r. 1913 zajętych 15.000 robotników, to w r. 1914 było już tylko 11000, w r. 1920 2200 zaś w r. 1921 zaledwie 761. Mowca w myśl swych bardzo rzeczowych wywodów przedłożył następujący wniosek nagły:

Rada m. Lwowa odnosi się do Prezydyum by poleciło Magistratowi w szczególności Departamentowi technicznemu wydać wszelkie stosowne zarządzenia w sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego a w szczególności:

1) by przeprowadzono restracyę budynków mieszkalnych w tym celu, ażeby budynki niezamieszkane z powodu braku stosownych adaptacyi przyprowadzono do normalnego stanu

2) by budynki grożące zawaleniem, które jednak nadają się jeszcze do rekonstrukcyi i po rekonstrukcyi mogą być oddane do użytku publicznego, bezzwłocznie przeprowadzono również do normalnego stanu,

3) Zarządzenia powyższe mają być wykonane pod dozorem odnośnych kompetentnych władz miejskich przy współudziale rzeczoznawców wybranych w połowie przez Radę miejską a w połowie przez władzę magistratu.

4) Budynki mające ulec rekonstrukcyi, w których obecnie mieszkają jeszcze lokatorowie, mogą być poddane rekonstrukcyi **po zabezpieczeniu lokatorom odpowiedniego pomieszczenia** a mianowicie:

Magistrat w porozumieniu z rzeczoznawcami wyszuka odpowiednie **baraki** a względnie **koszary** a ponadto w porozumieniu z komisyą wybraną przez Radę miejską przeprowadzi **rejestracyę wolnych mieszkań** i w porozumieniu z właścicielami realności umożliwi pomieszczenie delożowanych lokatorów na czas przeprowadzenia wyżej **wspomnianych** rekonstrukcyi.

Wniosek ten poparł r. ks. Szydelski, Szpondrowski, Domiczek, który jednak oświadcza się za zniesieniem rekwizycyi mieszkań, co zachęci właścicieli realności do rozpoczęcia robót adaptacyjnych, dalej przemawiał p. Souper, który żąda, aby urzędy przenieść do koszar, by w ten sposób umożliwić zdobycie mieszkań dla bezdomnych, r. Muszyński, prof. Thulie i prez. Neuman, który przyrzekł sprawę zastoju w przemyśle budowlanym we Lwowie poruszyć na posiedzeniu państwowej komisyi odbudowy.

Następnie po jednomyślnej uchwale powyższego wniosku r. tow. Lisiewicz omawiał

sprawę dozorców domów.

W przemówieniu swem podniósł kwestyę wynagrodzenia, od którego uchylają się właściciele realności, mówił też o mieszkaniach dozorców, — które wprost urągają wszelkim przepisom hygieny. Przedłożył następnie następujący wniosek nagły:

Rada miasta uchwala:

Dzięki nowej ustawie o ochronie lokatorów, właściciele domów przerzucają koszta utrzymania dozorców na swych lokatorów. Sprawa uregulowania tych stosunków pod względem uposażenia dozorców i określenia ich obowiązków leży w interesie miasta, gdyż tylko tą drogą da się przeprowadzić utrzymanie ulic w należytym porządku.

Wzywa się Magistrat, aby spowodował jak najprędzej zwołanie konferencyi czynników interesowanych a w szczególności reprezentantów organizacyi dozorców i właścicieli realności i dyrekcyi policyi, którzyby uregulowali tę sprawę.

W dyskusyi r. tow. Szczyrek, wskazał, że jest wybitnym interesem miasta, żeby był dozorców zostal poprawiony i mieszkania by mieli ludzkie, bo dobrze uposażeni dozorcy zwolnią miasto od ciężaru czyszczenia ulic i czuwać będą nad bezpieczeństwem w domach.

Przemawiali dalej r. Rybicki, tow. Majewski, tow. Salamander, prez. Neumann i inni, poczem wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Z porządku dziennego uchwalono kilka drugich uchwał, długą dyskusyę, w której zabierał głos cały szereg mowców, wywołała sprawa zakupna kilkumorgowego gruntu na Żółkiewskiem. Uchwalono wezwać właściciela gruntu do przedłożenia nowej oferty.

Na tem posiedzenie o godz. 9'30 wiecz. prezydent zamknął.

Porządki w urzędzie podatkowym w Kałuszu.

W Kałuszu rządzi wszechpolska organizacya, do której należą prawie wszyscy naczelnicy miejscowych urzędów. Umieją oni dobierać się do skóry miejscowym robotnikom salinarnym, urzędnikom i nauczycielom. Wszechwładnym panem w urzędzie podatkowym jest pan naczelnik Ilasiewicz, który całą pracę swoją poświęca konsumowi urzędniczemu, który widocznie leży mu bardzo na sercu, bo urząd podatkowy puścił jako poboczne zajęcie. Ma czas na zabawy karnawałowe, na swoją miejscową politykę, brak mu tylko czasu na spełnianie obowiązków, jakie włożyło na niego państwo, przez co kompromituje polską administracyę w oczach ludności polskiej i ruskiej.

W urzędzie podatkowym nie ma nigdy pieniędzy. P. Ilasiewicz nie ma czasu zamówić bo ciągle jest zajęty — to wódkę sprowadza, to zboże, na które wziął po parę tysięcy zadatku przed rokiem i dzisiaj nikt jeszcze go nie widział, to zabawa w Sokole i tak w kółko. Urząd podatkowy niech spoczywa.

Nauczyciele co pierwszego przyjeżdżają po 3 do 7 mil furą, płacą za nie bajońskie sumy do 1000 mk., a tu dowiadują się, że nie ma pieniędzy. Następują kłótnie, kpiny, że Polska już marek nawet nie ma i narzekania, że za Austryi, nawet za Ukrainy wypłacano zawsze regularnie na pierwszego. W grudniu wypłacano pieniądze dopiero 15, w styczniu 10, w lutym także się spóźniono. Dla niektórych wybranych były i to pełne uregulowane pobory, dla innych, z braku pieniędzy wedle stanu ze stycznia 1920, dla trzecich zupełnie nie stało. Czas najwyższy, żeby dyrekcya skarbu we Lwowie i rada szkol. krajowa pouczyła p. Ilasiewicza o jego obowiązkach, bo kompromitowanie administracyi polskiej wobec ludności nie leży przecież w naszym interesie.

Emigranci górnośląscy wyjechali z Warszawy.

WARSZAWA. (EE) 16 marca. Dziś odjechali z Warszawy tutejsi emigranci górnośląscy, gorąco żegnani przez tłumy publiczności.

Odezwa powstańców Kronsztadzkich.

REWEL. 13 marca. (Orient) Rewelska stacya radiotel. przejęła wczoraj następujący telegram Kronsztadu do wszystkich:

Unurzany do pasa w krwi bratobójczo przelanej, czerwony feldmarszałek Trocki rozpoczął ogień, wymierzony na rewolucyjny Kronsztad, na Kronsztad który wystąpił przeciwko tyranii komunistów, aby wprowadzić niesfałszowaną władzę rad. Bez wylania jednej kropli krwi, my, czerwonoarmiejcy, marynarze i robotnicy Kronsztadu obaliliśmy u siebie władzę komunistów i darowaliśmy im życie. Grożąc wylotami, dziś znowu chcą nam tę władzę narzucić. Nie chcąc rozlewu krwi, proponowaliśmy przysłanie do nas parlamentaryuszy od bezpartyjnego proletaryatu petersburskiego, aby przekonać ich naocznie, że walczymy o władzę sowietów. Komuniści skryli to przed robotnikami Petersburga i rozpoczęli strzelać. Jestto zwykły sposób tego pseudo włościańsko robotniczego rządu w stosunku do żądań mas pracujących. Niechaj masy pracujące całego świata wiedzą, że walczymy o władzę sowietów i zdobycze rewolucyi. Zwyciężymy lub zginiemy w ruinach Kronsztadu walcząc o słuszną sprawę ludu pracującego. Niechaj ludy świata całego nas sądzą, ecz krew niewinna niech spadnie na głowy pijanych władzą fanatyków-komunistów. Niech żyje władza rad!

Tymczasowy komitet rewolucyjny.

KOMUNIŚCI CZESCY ZA III. MIĘDZYNARODÓWKĄ.

PRAGA, 17. 3. (Pat.). Obrady partyi komunistycznej w Libercu zostały zakończone. Przywódca kongresu poseł Kneipisch podkreślił raz jeszcze gotowość proletaryatu czeskiego do przyłączenia się do zasad trzeciej międzynarodówki i zaproponował wysłanie pozdrowienia proletaryatowi rosyjskiemu.

Na marginesie skandalu mięsnego we Lwowie.

Dyr. rzeźni lwowskiej od pewnego czasu stał się tubą tutejszych rzeźników, którzy zachęceni tem jego postępowaniem podbijają ceny bydła na prowincyi, a p. **Krzyształowicz** jest w mieście ich trabantem, aby wymownie przekonywać umęczonych, a nie mniej naiwnych spożywców, o konieczności podniesienia cen na mięso.

Doszło do tego, że jesteśmy napadani w prasie, rzekomo broniącej konsumenta, **że nie chcemy dopuścić do bezlitosnego obdzierania wydanej na łaskę rzeźników ludności.**

A ci rzeźnicy, mówimy tylko o wielkich paskarzach, to szczególny gatunek ludzi.

Znany nam jest wypadek z przed kilku dni, że w okolicznym miasteczku delegat pewnego konsumu robotniczego zakupił kilka wieprzów po pewnej, wygórowanej już zresztą cenie. Gdy cena została już na targowicy umówiona, nadchodzi rzeźnik lwowski, daje 20 mk. za kg. więcej, aby tylko towar dostać. Trzeba było interwencyi władz, aby temu bandytyzmowi handlowemu przeszkodziły. Towar ten w każdym wypadku szedł do Lwowa.

Jeżeli w ten sposób zakupuje się bydło na prowincyi, to nic dziwnego, że ono drożeje szalenie w kraju, a w mieście obchodzi się wszelkie rozporządzenia władz, grozi się wygłodzeniem ludności, jeżeli ktokolwiek ośmieli się przeciwstawić terrorowi paskarzy mięsnych. Doszło nawet już do tego, że przekonywani przez organa magistrackie mieszkańcy miasta skłonni są tej mafii paskarskiej uwierzyć.

Rolę takiego adwokata podbijaczy cen spełnił dyr. rzeźni lwowskiej na ostatniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej.

Sam p. **Krzyształowicz obsolutnie nic nie robi**, aby ludność zaopatrzyć w mięso, co więcej, **wobec zaofiarowanej pomocy przez wojskowość, zachowuje się co najmniej obojętnie**, a rzeźnia stała się terenem tajemniczych machinacyi, których rezultat jest taki, że mięso codziennie w cenie się podnosi a równolegle rośnie wielomilionowy majątek p. dyrektora.

Dobra wola intendantury VI armii nie została przez zarząd miasta wyzyskaną, i temu zawdzięczamy dzisiejszą mizeryę mięsną i bierność władz miejskich wobec rozzuchwalonych rzeźników.

Wobec śmiałości twierdzenia p. Krzyształowicza, że jatki miejskie będą musiały zastanowić sprzedaż mięsa, jeśli ceny nie zostaną podniesione, zwróciliśmy się do Intendantury VI armii i tam **otrzymaliśmy wprost senzacyjne informacye**, które twierdzenia p. Krzyształowicza stawiają w osobliwym świetle.

Intendantura ma 100 wagonów mięsa miesięcznie, a potrzebuje 60 wagonów. **Z reszty korzystać może miasto. Z tego wynika, że prawie całe zapotrzebowanie miasta można pokryć przy pomocy wojska.** Intendantura twierdzi, że **nie ma potrzeby podwyższania cen.**

Tak twierdzą ludzie znający stosunki, a objektywnie patrzący na mięsną gospodarkę we Lwowie.

Że żądania rzeźników nie mają uzasadnienia świadczy i to, że gdy w Żółkwi czy Bóbrce kg. mięsa kosztuje 100 mk., to zwyczajnym paskarzem jest rzeźnik lwowski, żądający mk. 170. Żeby tego nie rozumieć trzeba chyba być dyrektorem rzeźni we Lwowie.

Rzeźnicy chcą sterroryzować ludność, a pomagają im w tem dziale funkcyonaryusze magistratu.

Jeżeli ludność nie potrafi się przed tym terrorem obronić, co gorsza, będzie mu z niemołęcą naiwnością ulegać, kilogram mięsa dojdzie wkrótce do tysiąca marek. Czem przy braku zboża, będziemy żyli, trudno znaleźć odpowiedź.

Głosy prasy niemieckiej o obsadzeniu Nadrenii.

„Vorwärts" nazywa wkroczenie wojsk ententy na niemieckie terytoryum złamaniem pokoju. Traktat wersalski mówi o środkach przymusowych, które można stosować tylko gdy istnieje pewność ostateczna, że Niemcy nie spełniają swoich zobowiązań. To też postępowanie ententy jest nielegalne. Dopiero 1 maja miałaby ona prawo przystąpić do stosowania środków przymusowych, bo do tego terminu komisya ententy miała ustalić wysokość kwoty reparacyjnej. „Z formalnego i prawnego punktu widzenia ententa wszczęła nową wojnę, czem uznała sama, że postanowienia traktatu wersalskiego są niedostateczne i że domagają się zmiany. Napad ententy jest gwałtem wobec bezbronnych Niemiec. Wprawdzie nie znajdzie się ani jedno państwo, które chciałoby się ująć za Niemcami, ale jest sił dość w świecie, które odróżniają prawo od bezprawia. Niemcy odczuły ciężko w czasie wojny, co znaczy sąd moralny opinii publicznej. Spodziewamy się, że pobity i bezbronny kraj znajdzie jeszcze kilku przyjaciół, którzy staną przy boku jego wobec wozów pancernych Focha".

„Vossische Zeitung" pisze: „Niektóre dzienniki zastanawiają się nad prawną stroną postępowania ententy. Wszystkie te rozważania nie usuną jednak faktu zastosowania środków przymusowych i skutków jego". Dziennik potępia nietylko dzienniki reakcyjne, które nawiązują do wywołanego obsadzeniem Nadrenii stanu rzeczy swoje aspiracye odwetowe, ale wyraża zdziwienie swoje „Vorwärtsowi" z powodu wyżej przytoczonych wywodów i nazywa je naiwnemi. — Wszak ententa i zagranica wogóle nie troszczą się o nie, robią one wrażenie jedynie na czytelnikach krajowych, a to nie zmieni położenia Niemiec ani postępowania ententy. Idzie tedy nie o gadanie, lecz o obmyślenie akcyi, którą oswobodziłaby obsadzone terytorya w jak najrychlejszym czasie i złamała pierścień gospodarczy, zagrażający Niemcom z tego powodu. Tak samo mało pomoże Niemcom narzekanie na temat kwoty, która ma być wypłacona i zapewnianie świata, że nie są w stanie uiścić się z tej sumy, znowu nikt tem się nie wzrusza. Zamiast tego należy powiedzieć pozytywnie, co Niemcy dać mogą.

Dziennik przestrzega przed doradzaniem Niemcom „biernego oporu", bronienia się jedynie przed niedającemi się spełnić żądaniami, to właśnie służy państwom ententy za pretekst do usprawiedliwienia swoich zarządzeń przymusowych. Niemcy muszą z całą intenzywnością zabrać się do pracy, wysilając całą zdolność myślenia, by gospodarstwo kraju podnieść na taką wyżynę, aby mógł spełnić zobowiązanie swoje i wyzwolić współobywateli z pod wrogiej okupacyi.

Wiec Górnośląski w Stryju.

W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się tu staraniem wszystkich towarzystw polskich wiec manifestacyjny w sprawie Górnego Śląska, przy tłumnym udziale tutejszego społeczeństwa. Referat o ważności przynależenia G. Śląska do Polski wygłosił prof. gimn. p. **Teodorczuk**, który w treściwem przemówieniu zaznaczył, że G. Śląsk nietylko ze względów ekonomicznych jest Polsce koniecznie potrzebny, ale przez przyłączenie go do Polski wyswobodzi się z górą półtora miliona Polaków, których nawet tak długotrwała i sroga niewola, jak krzyżacka, nie potrafiła wynarodowić. Lud górnośląski tem silniej dąży do połączenia się z Macierzą, dowodem dwukrotne powstania, które, chociaż krwawo stłumione, dają rękojmię, że serce górnika polskiego zostało wierne swojej ojczyźnie i tak długo nie spocznie, aż się z nią połączy. Plebiscyt w palmową niedzielę świat cały o tem przekona, a gdyby wolę ludu górnośląskiego chcieli dyktatorzy z Londynu czy Paryża pogwałcić, dla swych egoistycznych interesów i braci naszych dalej zaprzedać w niewolę pruską, jak **to zrobiono ze Śląskiem** Cieszyńskim, wtenczas cały naród polski pomny swych obowiązków wobec tak ciężko dotkniętych braci — czynem światu udowodni, że sprawiedliwość Polsce także się należy.

Rezolucyą zasyłającą ludowi górnośląskiemu pozdrowienie i podziękowanie za walkę o przynależność do Polski, dalej protestującą przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów niemieckich, których niejednokrotnie wiąże tylko urodzenie z Górnym Śląskiem, w końcu wzywającą rząd i sejm do wytężenia całej swej władzy i wpływu w kierunku sprawiedliwego rozwiązania sprawy Górnego Śląska, odśpiewaniem „Roty" i „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono tak wspaniałą manifestacyę narodową.

(wsr)

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Do Abrahama Golda, zwanego Schtrohsakiem kto ma tylko jakie pretensye zwroci się **Tomasz Łępkowski** Borysław.

Podziękowanie.

Dotknięta ciężkiem zrządzeniem losu z powodu tragicznej śmierci śp. męża mego, Stanisława Olearczuka, tow. sztuki drukarskiej, na tej drodze składam serdeczne podziękowanie wszystkim kolegom i znajomym Zmarłego, oraz ludziom dobrej woli, którzy starali się przyjść mi z pomocą w nieszczęściu i okazali mi tyle współczucia i uczcili pamięć śp. męża mego przez wzięcie tak licznego udziału w pogrzebie. Dziękuję też muzyce pracowników tramwajowych za uczestnictwo w pogrzebie.

Żona z dziećmi.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

„Obrona" p. ministra Jasińskiego.

„Chroń mnie Boże od moich przyjaciół!" — powie zapewne p. minister Jasiński po przeczytaniu obrony, jaką zamieściły niektóre tutejsze dzienniki w odpowiedzi na nasz artykuł p. t.: „Pan minister Jasiński wczoraj i dziś". Przedewszystkiem zadziwił nas w tej „obronie" wstęp, zaznaczający, jakoby to „sprostowanie" pochodziło ze sfer „dobrze poinformowanych", albowiem z treści wynika, że pochodzi ono raczej ze sfer bardzo blisko pana J. stojących (czy nie od pana R.?). Sama zaś obrona wygląda tak, jakby panowie obrońcy liczyli albo na krótką pamięć czytelników, albo na ich głupotę. Wspaniały jest uczyniony nam zarzut, że śmieliśmy powołać się na świadectwo majora Butterwega, Cibulski i dra Augstego, a natomiast nie powołaliśmy się na świadectwo b. austr. ministra kolejowego Forstera, znanego ze swoich centralistycznych poglądów, oraz z zakusów hakatystycznych!

Stwierdzamy tedy stanowczo, że cały nasz artykuł o panu J. jest oparty na prawdzie, a mianowicie:

1) Że p. J. w r. 1914 wywiózł 2 wagony swego dobytku wraz z żywą krową, o tem wiedzą wszyscy kolejarze, między nimi najlepiej urzędnicy ruchu, którzy pełnili służbę we Lwowie w ostatnich dniach sierpnia 1914, robotnicy kolejowi, którzy ładowali do wozów rzeczy i krowę pana J., ówczesny naczelnik stacyi Olszanica, gdzie był pierwszy postój historycznej krowy, no a może i tak miły pp. obrońcom b. minister Forster, który niewątpliwie zna sprawę z aktów komisyi rehabilitacyjnej.

2) W sprawie pobrania przez pana J. zaliczki ewakuacyjnej informacye nasze pochodzą z tak wiarygodnego źródła, że gołosłowne zaprzeczenia nie potrafią nikogo przekonać i dowodu mogłyby dostarczyć jedynie księgi buchalteryjne i kasowe ministerstwa kolei żelaznych.

3) W sprawie „Orbisu" daliśmy już dosadną odpowiedź panom obrońcom i w ostatnim artykule odsłoniliśmy rąbek tajemnicy.

Powtarzamy tedy, co już raz napisaliśmy: nie prostować! — bo nie wszystko da się „wyprostować".

Anglia zastanawia się nad nawiązaniem stosunków handlowych z Rosyą.

LONDYN. (EE). 16 marca. Na posiedzeniu gabinetu angielskiego rozważano sprawę stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. Opracowany traktat uznano za możliwy do przyjęcia co się tyczy postanowień handlowych. Nie zgodzono się na wstęp o charakterze politycznym zawierający formalne uznanie republiki sowieckiej.

Delegacya w sprawie jeńców polskich jedzie do Rosyi.

WARSZAWA. (EE). 16 marca. Delegacya polska, która w sprawie jeńców polskich w Rosyi udaje się dnia 23 marca do Moskwy, zabiera ze sobą 3 wozy paczek i darów, których zbiórka wciąż jeszcze się odbywa.

Rożne.

SKRADZIONE BIURKO NAPOLEONA I. Baron Reizes kupił na licytacyi w Wiedniu biurko Napoleona za 13 milionów koron. Dzienniki doniosły, że rzekomo miał on darować to biurko Polsce. Tymczasem wedle ostatniej nadeszłej wiadomości niewyśledzeni sprawcy skradli biurko darowane wraz z drogocenną wazą.

ROMANTYCZNA PANIENKA. Przed tygodniem na wieczorze humorysty Pikusś-Ursteina w Sokole rodzina państwa B. zapoznała się z rzekomym inżynierem z Warszawy. Pan ten zaprosił towarzystwo na kolacyę do „Żorża" i począł bywał następnie u B. w charakterze starającego się o 17-letnią Manię B. Czwartego dnia znajomości Mania B. znikła wraz z rzekomym inżynierem. Rodzice podejrzywając, że gość ten może być handlarzem żywym towarem, doniosła o tem policyi.

AIDA

AIDA

TUTKI CYGARETOWE HYGIENICZNE

z WATA

i BIBUŁKI w KSIĄŻECZKACH

vérgé combustible.

gatunek egipski

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

IHIG

Swidry spiralne, pilniki, topory, oraz wszelkie narzędzia i przybory .rękodzielnicze

poleca

Lwów, Podlewskiego 8/II.

MASZYNY DO PISANIA

„MERCEDES“

dostarcza

GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI

„IHIG“

Lwów. Podlewskiego 8/II.

Pługi Sackowskie, brony, kultywatory, młócarnie kieratowe, i ręczne. sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, oraz wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze poleca — — — — —

Lwów, Podlewskiego 8/II.

IHIG

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W POL. CIESZYNIE

rozpisuje

KONKURS

na posadę buchaltera.

Posada może być nadaną zaraz, najpóźniej jednak od 1-go maja b. r. Ubiegający sę o posadę nie powinni liczyć ponad 40 lat.

Podania zaopatrzone odpisami świadectw powinni wnosić pod adresem: Zarząd Powiatowej Kasy chorych w pol. Cieszynie; najpóźniej do 31. marca 1921.

Potrzebna znajomość języka niemieckiego. Prowizoryum trwa jeden rok. Przy definitywnem obsadzeniu posady przewidziana jest płaca 8 rangi urzędników państwowych.

2129—1 ZARZĄD.

ORYGINALNE POLSKIE WÓDKI

DO ZAKĄSEK

MOCNE a ŁAGODNE

B. KASPROWICZA

W GNIEZNIE. ODDZIAŁ W POZNANIU.

JENERALNA REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ:

„KOMPAS“

POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU

Kraków, ul. Smoleńsk 16, Lwów, Hotel Europejski.

SOPLICA STARKA

BOHUN STARKA Prawdziwe starki niemieckie.

REKORD STARKA

SWAT SIWUCHA smak żytniówki

ŻUBRÓWKA

NIMROD wódka na polowanie

DERNIAK WHISKY POLSKIE.

KOKOSZNIK ALEMBIKOWA z przysmakiem

BOJAN smak bałkańsko-słowiańskiej Śliwowicy

OPATO GORŻKA smak angielskiej gorzkiej

BOJAR Kryształowo biała z przysmakiem.

RYBALTÓWKA smak holenderskiego Génévre.

Codziennie świeże Masło, ser i jaja

poleca handel delikatesów i win

JÓZEFA MUSILA

Lwów, Batorego 32

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dnie następne

Wyświetla dedektywny dramat w 6 akt.

Tajemnica kufra

Ponadto WESOŁA KOMEDYA.

WINA

WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE

PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA

HANDEL HERBATY i KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Kit do Okien

poleca najtaniej

Ludwik HOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Kinoteatr PASAŻ Od 17, marca 1921.

wielki dramat symboliczny w 4-ech aktach p. t.

JEHOWA

obrazy wojny światowej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.